

Artykuły, rozprawy

Статьи, публикации

Wojciech M. Wochna

niezależny filozof serbołużycki

Duma narodowa i patriotyzm w kontekście serbołużyckim

Национальная гордость и патриотизм в сербо-лужицком контексте

I. Kryzys narodowej świadomości Serbołużyczan

Serbska Łużyca¹ jest krainą historycznie, językowo, kulturowo i politycznie związaną nie tylko z Niemcami, lecz także z Czechami i Polską. Nigdy nie miała statusu państwa czy nawet autonomii²; aż do połowy XX w. była często militarnie nękana i, wbrew woli jej mieszkańców, od krajów słowiańskich separowana. Pozostając już od ponad 1000 lat w „niemieckim morzu”³, przyswajali sobie

¹ Nazwa *Serbska* jest neologizmem utworzonym z łacińskiego słowa *Surbi*, *Sorabi* (na oznaczenie ludów słowiańskich zasiedlających ziemię na wschód od rzeki Soławy, w regionie zwanym *Germānia Slavica*). Natomiast nazwa *Serbska Łużyca* odnosi się do administracyjno-terytorialnie wydzielonego obszaru zamieszkałego przez indygennych Serbołużyczan, których liczba przekracza 5% wszystkich jego mieszkańców; jednakże obszar ten nie odpowiada jednak ani faktycznym, ani historyczno-zasiedleńczym strukturom, ani ich kulturowej przestrzeni. Zob. L. Elle, *Regionalne Aspekte nationaler Minderheiten und das deutsch-sorbische Siedlungsgebiet*, „Lětopis” 1999, nr 46/2, s. 70–90, szczeg. s. 77 i n.

² Można mówić o pewnej politycznej samodzielności ludów słowiańskich w Słowiańskiej Germanii w początkowej fazie ich rozwoju kulturowego, który miał miejsce od VII w. i trwał do 929 r. Zob. K. Blaschke, *Die geschichtliche Leistung des sorbischen Volkes im germanisch-slawischen Berührungsraum Ostmitteleuropas*, [w:] D. Scholze (red.), *Im Wettstreit der Werte. Sorbische Sprache, Kultur und Identität auf dem Weg ins 21. Jahrhundert*, Bautzen/Budyšin 2003, s. 71.

³ Zwrotem takim posługiwali się już serbołużyccy romantycy (J. Bart-Ćišinski: „serbska wysępka w niemieckim morzu”) na wyrażenie geopolitycznego i demograficznego położenia Serbołużyczan. Dzisiaj mówi się wręcz o „serbskiej krze na niemieckim morzu” (D. Scholze).

Serbołużycanie *nōlens volens* niemiecki styl życia i bycia. Niedogodność takiego położenia powodowała systematyczne zacieranie w nich słowiańskiej świadomości, a dla wielu, przede wszystkim tych, którzy bronili się przed systematycznie prowadzonym praniem mózgu na gruncie stale dorabianych ideologii⁴, kończyły się prześladowaniami, repatriacjami itp.

W dzisiejszym czasie szczególnie młodsza generacja Serbołużyczan nie musi stawać przed dysjunkcją kultur i narodów: „albo – albo”⁵, a pytanie: być Słowianinem i jednocześnie patriotą wobec niemieckiego kraju nie jest już problemem, czyli „albo – albo jest martwe”⁶. Serbska lub niemiecka narodowość gubi na alternatywności, ponieważ – jak się wydaje – nie jawi się już w ramach rozumnego systemu wartości i socjalnej sprawiedliwości, lecz jest zaszeregowana do „kompetencji uczyć”; co więcej, narodowość i patriotyczne nastawienie nie tylko są zawężane do uczuć, ale często również sprywatniane, tabuizowane, marginalizowane. O patriotyzmie nie da się już rzeczowo dyskutować, ponieważ albo jest uczuciem, a de *gūstibus nōn est disputandum*, albo, jeżeli miałby jednak być czymś więcej, należy do sfery prywatności, do której żadne obiektywne kategorie odnieść się nie mogą, i w ogóle problematyka patriotyzmu jest mało nowoczesna, a nawet trącająca dyskryminacją czy nacjonalizmem. Jeżeli patriotyzm, a także narodowość, są przedmiotem uczucia, tak też ojczyźnie i narodowi zostanie przypisana tylko „uczuciowa wartość”, a tym samym także dobru wspólnemu, które to jest ściśle z nimi związane. Dobro wspólne, jakim jest *sine ūllō dubiō* ojczyzna i naród, ma wtedy w stosunku do osoby spełnić tylko jedną funkcję, mianowicie przyczynić się do poprawy jej samopoczucia. W dodatku jest ono coraz częściej zawężane do dóbr materialnych, na zakładzie których utworzony paradygmat: „ciągle więcej [mieć] i nigdy dość”⁷, zaczyna dominować. W tych okolicznościach patriotyzm i narodowe wyznanie jako duchowe postawy, czyli zasadniczo niezależne od materialnego uposażenia, podlegają dekonstrukcji i dewaluacji. Spojrzenie na wartość narodu i ojczyzny przez

⁴ Ideologie mówiące o spaczonym charakterze Serbołużyczan (*pessima omnium nātiō* – Martin Luther), o ich germańskim pochodzeniu i niemieckiej krwi, antyniemieckim i antypatriotycznym usposobieniu, panslawistycznym nastawieniu, prymitywizmie, służebnej roli (*Serbi=Servi* lub *Slawe=Sklave*) czy w końcu mniejszej godności („podczłowieczności”) podyktowane były często doraźnymi celami i wynikały z niezajomości ich historyczno-kulturowego rozwoju i generalnej wrogości wobec Słowian.

⁵ W serbołużycyckiej literaturze została po raz pierwszy tak wyraźnie sformułowana alternatywa „albo – albo” w historyczno-filozoficznej powieści J. Brżzana, *Krabat*, Budyšin 1976.

⁶ Brżzanowa formuła wskazuje na koniec ideologicznych podziałów między narodami i zwiastuje nadejście czasu, w którym nastąpi alians między tymi, którzy mają rozum w sercu (tzn. Serbołużyczanami), i tymi, którzy mają serce w rozumie (tzn. Niemcami). Zob. J. Brżzan, *Krabat – Druha kniha*, Budyšin 1994, s. 211 i n.

⁷ Idem, *Krabat*, s. 365: „Nihdydosć a Přecowjac” lub to samo s. 295: „stajnje-wjac-a-nihdydosć”.

pryzmat wartości utylitarnych, do tego jeszcze rozmytych przez sentymentalne ich „ujęcie”, tak ono bowiem jawi się wśród młodszej generacji Serbołużyczan, nie może faktycznie przyczynić się do ich integracji, wyznaczonej zresztą przez wspólne dobro narodowe (i dobro prywatne), lecz – co najwyżej – stworzy pozory jedności narodu związanego poprzez spełnianie przepisów nakreślonych literą prawa przez jego osobowe podmioty (rygoryzm, formalizm), a ojczyznę zawęzi do struktur państwowych.

Sama integracja małego narodu serbskiego jest dodatkowo zagrożona przez dynamizujący się świat, kulturowy transfer, otwartość i wymianę dokonującą się na wszelakich polach życia społecznego, a nawet prywatnego. Otwartość na wpływy (obce czy własne, pożądane czy niechciane) modyfikuje spojrzenie na domiznę⁸ i naród, jak również samą postawę w stosunku do niej. W tej tak bardzo mobilnej sytuacji (πάντα ῥεῖ) materialistyczny światopogląd i kosmopolityczna postawa stają się niejako logiczną konsekwencją powyższych procesów kulturowo-ideologicznych.

Skomplikowana egzystencjalna sytuacja Serbołużyczan, znajdujących się pod ciągłym wpływem kultury, języka, gospodarki dominującego narodu niemieckiego, oraz nieporozumienia lub, dokładniej, brak refleksji nad uczuciem dumy narodowej, patriotyzmem, narodem i problemami związanymi z tożsamością narodową nie przyczyniają się do tworzenia serbołużyckiej świadomości narodowej, jak i nie wzmacniają postaw patriotycznych, a nawet pomniejszają wartość narodu⁹ i prowadzą do zatracania tzw. słowiańskiej duszy¹⁰.

II. Uczucie dumy a narodowość

Uczucia są wyrazem duchowego bogactwa, ale ich przerost prowadzi do zmylenia ducha, do dezintegracji człowieka czy nawet dewiacji. Uczucia są fe-

⁸ Słowo *domizna* (gr. *δόμος*) w rozumieniu serbołużyckim odpowiada leksykalnie raczej polskiemu słowu *ojcowizna*, natomiast *ojczyźnie* słowo *wótcina*. *De factō* jednak to *domizna* ma zbliżoną konotację do *ojczyzny*, ponieważ *wótcina* była kojarzona z *krajem* ojców, którego Serbołużycanie na własność nigdy nie posiadali.

⁹ Pojęcie *narodu* bardzo rzadko pojawia się w serbołużyckiej literaturze czy w rozprawach naukowych. W jego miejsce używa się słowa *lud* lub (w etnosocjologii) *etnicum*, przy czym znaczenie słowa *lud* wykazuje wyraźnie pozytywną konotację.

¹⁰ Na temat „słowiańskiej duszy” w kontekście polskim wypowiada się S. Jedynek, zob. idem, *Wartości i antywartości u Słowian*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2004, nr 4, s. 295–298. Podobną charakterystykę można by *mūtatis mūtandis* przypisać Serbołużyczanom, niektóre z charakterów różniących się do tych z „ΣΟΦΙΑ”, bądź je uzupełniających to: niebezzgraniczne umiłowanie wolności, krytyczna lojalność wobec władz państwowych, przesadna ludowość (prowinjencjonalizm), prozachodność, pietyzm rodziny, życie w zgodzie z naturą, słowiańska więź czy u większości głęboko zakorzeniony katolicyzm.

nomenem pierwotnym, mającym swoją siedzibę w uczuciowo-przeżyciowej sferze człowieka i przybierającym określoną jakość (wartość) w wyniku (subiektywnej) reakcji na różne doznania i przeżycia; współtworzą w ten sposób psychologiczną postawę (wrażliwość, siłę wyobraźni i nawet sposób myślenia). Charakteryzuje je pewien, dający się określić, stosunek do tychże doznań i przeżyć. Dotyczy to przede wszystkim uczuć występujących na tle intelektualnym¹¹, które mają za swój przedmiot stany rzeczy bardziej abstrakcyjne i bardziej ogólne. Ponadto ich intensywność jest różna i zależna od jakości bodźców i sposobu ich odbierania.

Duma, jako szczególna jakość uczucia, jest zasadniczo pozytywnie przeżywana i też tak oceniana, ponieważ wzbudza ona pewnego rodzaju poczucie do wartościowania własnej osoby. I mimo tego, iż nie zawsze była obłożona pozytywną konotacją¹², to jednak zawsze wyrażała pozytywny stan ducha, niezależnie od jego postrzegania i oceny społecznej. Jakkolwiek jej rozumienie wiąże się z subiektywnym stanem danej osoby, to jednak nie on rozstrzyga o ocenie uczucia dumy. Ma bowiem duma swoje odniesienie do czynu, i to nie sobie wyobrażonego i jako takiego przeżywanego, lecz do realnie przez sprawcę dokonanego. Jako uczucie na tle intelektualnym ma ona do czynienia z refleksją i oceną czynu, która to ocena musi być jednak rzetelna i na miarę zdolności poznawczych obiektywna.

Ludzkie czyny posiadające intencję, np. skierowaną na realizację dóbr, charakteryzuje wykonanie, które ma dwa wymiary: sposób przeprowadzenia czynu oraz jego wynik czy skutek. I właśnie ten ostatni wzięty w jego aspekcie obiektywnym, tzn. takim, w którym przy jego ocenie będzie wzięta pod uwagę opinia społeczna, jest nazywany dokonaniem. Jeśli dokonanie przyjęło pozytywną wartość, czyli zdobyło sobie społeczną aprobatę, zwane jest wówczas osiągnięciem. Całkowita wartość czynu ma wprawdzie subiektywny wymiar, ale ten nie jest już rozumiany w sensie osiągnięcia, lecz powodzenia. Dla powstania uczucia dumy powodzenie ma jednak mniejsze znaczenie, ponieważ nie liczy się ono m.in. z oceną opinii społecznej, która stanowi (relatywnie) obiektywne kryterium dla własnego dokonania lub osiągnięcia, jeśli dany czyn jest mniej lub bardziej pozytywnie przez nią oceniony. Natomiast (subiektywna) ocena powodzenia czynu może przybrać charakter samozakłamania, np. poprzez przypisywanie

¹¹ Innym rodzajem uczuć są stany wywołane przez afekty, emocje czy wzruszenia; mają one organiczne tło i występująca na styku fizjologicznie fundowanych, (niekiedy) samo powstających reakcji w organizmie (np. zmiany skóry). Natomiast uczucia powstające na tle intelektualnym związane są z refleksją czy osądem.

¹² Znaczenie słowa *dumny* podlegało „efektowi śmigła”, tzn. przybierało różnorakie konotacje, od negatywnej: pyszny, nadęty, chęlny, zarozumiały, wyniosły, aż po pozytywną: ambitny, honorowy, godny. Taka rozpiętość rozumienia *dumy* może sugerować, że jest ona tylko wynikiem konwencji i nie ma swojego uzasadnienia *in re*. Lecz interpretacja *dumy* na gruncie subiektywności prowadziłaby do całkowitej dowolności jej oceny.

sobie dokonań innych za własne. W tym kontekście jawi się kwestia bycia dumnym z dokonań innych ludzi, z dokonań swojego narodu i tym samym bycie dumnym ze swojego narodu czy nawet własnej narodowości, co jest – jak się wydaje – pewnego rodzaju fikcją. Ale i na gruncie faktyczności występuje jeszcze zasadnicza trudność, mianowicie problem rozdzielenia własnego dokonania od niewłasnego (np. jedynie domniemanego jako własnego) i ustalenia kryteriów dla tegoż. Przykład partycypacji w życiu danego narodu, i tym samym przyczyniania się w jakimkolwiek stopniu do tworzenia świadomości narodowej i dobra narodowego, pokazuje ostateczną niemożliwość pełnego określenia własnego czynu na jego rzecz. Dlatego też takie wartościowanie musi być ostatecznie pozostawione w gestii jego sprawcy, czyli zostać skonfrontowane z jego intencją. Ale taka sytuacja może doprowadzić nie tylko do pewnej fikcyjności w ocenie, ale nawet do wystąpienia pewnej dyskrepancji między subiektywnym wartościowaniem i obiektywną wartością czynu, czyli między wykonaniem jako powodzeniem a osiągnięciem. Taka dyskrepancja jest wynikiem pewnej dezintegracji samego człowieka, jego niedojrzałości emocjonalnej, uczuciowej, intelektualnej czy jakiejś choroby. Jeśli jednak jego subiektywna ocena zasadniczo pokrywa się z obiektywną i obie są dodatnie, tak staje się duma, jako reakcja na nie, autentycznym uczuciem.

Na skutek powyższej dwoistości oceny czynu mowa o dumie wydaje się mieć swoje uzasadnienie jedynie po aprobachji postulatu: Dumę należy rozumieć jako uczucie powstałe na tle intelektualnym, odnoszące się *strictē* do własnego i intersubiektywnie zaaprobowanego dokonania, a więc osiągnięcia, które wykazuje się pewną dozą pragmatyzmu. Dokonania bowiem, niech nawet teoretycznie brylantne, bez zrozumienia społecznego (w tym przypadku danej grupy autorytetów naukowych) nie doprowadzą do autentycznego osiągnięcia, i tym samym do autentycznej dumy. Jedynie autentyczna duma otworzy możliwość związania jej z narodowością, ale ich związek jest jeszcze uzależniony od rozumienia samej narodowości.

Narodowość jest często, można by nawet rzec tradycyjnie, wiązana z narodowością rodziców, którzy mają największy wpływ na kształtowanie charakteru i poglądów młodej osoby. Dlatego jest też rozumiana jako *successiō gentis* i/lub *cōnsanguinitās* (związki krwi), czyli jako automatyczne przejęcie tożsamości narodowej od rodziców¹³. Inaczej ujmuje tę zależność spojrzenie oparte na wolności i dojrzwaniu świadomości w aspekcie narodowej tożsamości. Tutaj traktuje się narodowość jako nieustanny proces, w którym wzrasta własna świadomość narodowa jak i, analogicznie, świadomość narodu. W tym rozumieniu

¹³ Tradycyjne rozumienie narodowości ma swoje korzenie w heteronomii świadomości człowieka, czego skutkiem jest automatyczne dziedziczenie narodowości rodziców. Takie spojrzenie na narodową tożsamość jest powszechne w serbołużyckim narodzie. Zob. np.: K. Köstlin, *Lust aufs Sorbische*, [w:] D. Scholze (red.), *Im Wettstreit...*, s. 442.

przypada rodzicom jak i wychowankom szczególnie aktywna rola w podejmowaniu starań i działań na rzecz pełnego rozwinięcia własnej osobowości, do której to należy jako jej podstawowy moment tożsamość narodowa, tzn. jej wyznawanie, manifestowanie i umacnianie. Jej wyznawanie i manifestowanie znajduje się w gestii wolności osobistej i świadomości narodowej, a jej umacnianie występuje w związku z działaniem: spełnianiem powinności i zobowiązań wynikających z własnych potrzeb narodowych. Przy czym takie działania powodują wzbogacanie ducha i dookreślanie swojego Ja i w końcu integrowanie własnej osobowości. Powinności i zobowiązania mają charakter moralny, nie występują w ramach żadnego przymusu, który narzucałby komukolwiek staranie się o narodowe kształcenie. Poprzez refleksję nad sobą, otoczeniem i swoimi czynami osoba tworzy sobie specyficzne rozumienie narodowości i duchową więź z nim, która winna zaowocować czynami. W takich właśnie czynach pokazuje się obiektywnie rozumiane dokonanie, a nabierze ono charakteru osiągnięcia, kiedy wraz z nim podążą czyny powiększające wartość narodu i domizny.

Przyjmując aktywno-dynamiczne pojmowanie narodowości, staje się jasnym, że związek między uczuciem dumy i tożsamością narodową występuje we własnym obiektywnym dokonaniu. W nim przypada dumie zasadniczo pasywna rola: duma narodowa jest wynikiem autentycznego własnego dokonania w procesie narodowego (moralno-intelektualnego) kształcenia. Takie spojrzenie na stan rzeczy musi jednak liczyć się z konsekwencją, że bycie dumnym ze swojej narodowości nie tworzy żadnej pryncypialnej zależności od narodowości rodziców, lecz co najwyżej, jeśli taka zależność już wystąpi, wynika ona z braku świadomości i aktywności narodowej, zarówno w zakresie moralno-intelektualnego kształcenia, jak i świadomości działania na rzecz dobra narodowego. Wtedy można mówić o pewnej heteronomii świadomości narodowej, która może wynikać np. z przywiązania do domowej tradycji (do domizny), z sentymentu rodu (do narodu), z dziedzictwa ojców (ojczyzna), ale nie z własnego dokonania. Dlatego uczucie dumy z własnej narodowości wiąże się przede wszystkim z refleksją nad własnym postępowaniem, czyli z intelektualną intensywnością penetracji własnego czynu.

III. Patriotyczna sprawność woli a narodowość

Sprawności mające swój *locus* w woli są (relatywnie) trwałymi zdolnościami umożliwiającymi człowiekowi energiczne i stosunkowo łatwe spełnianie powinności i zobowiązań¹⁴. Wolitywne sprawności podlegają ciągłej konsolida-

¹⁴ Zob. J.M. Bocheński, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 11. Pierwsze wydanie: „Nauka Chrystusa” 1942, nr 19.

cji i stałemu doskonaleniu, są zawsze poddawane próbie; stała otwartość na czyny pokazuje ich dynamikę, szczególnie w podejmowaniu decyzji. Im bardziej jest wola skonsolidowana, tym łatwiej są podejmowane decyzje i skuteczniej spełniane postawione sobie zadania. Raz wykształcona wola może jednak swoją *vīs* (moc działania), swój *virtūs* (moc w moralności) i *vigor* (moc życiowo-twórczą) utracić, jeżeli nie będzie ciągle utrzymywana w wigilancji i tensji. Po ustaniu starań osłabną jej habitualne zdolności i powoli zatraci się jej energetyka i pewność. Ponadto charakterystyczne jest dla niej: kolineacja (nakierowanie na konkretną osobę lub przedmiot, np. domiznę czy naród) oraz branie i dawanie.

Przedmiotem patriotycznej sprawności jest ojczyzna (domizna) i naród. Domizna denotuje te same stany rzeczy, co i ojczyzna: dom rodzinny, konkretną krainę, lud (naród), konkretną kulturę, tradycję, historię, lecz z jedną istotną różnicą, jaką jest fenomen państwowości¹⁵. Ten *glomus* (zbitka) różnorodnych stanów rzeczy pokazuje wprawdzie ontologiczną heterogeniczność domizny¹⁶, to jednak w sensie moralnym tworzy ona jedną naczelną wartość dla patriotycznej postawy, ponieważ daje taka wartość pryncypialną możliwość: 1) spirytualno-religijnego formowania, 2) moralno-intelektualnego kształcenia oraz 3) artystycznej samorealizacji, zatem osiągnięcia najwznioślejszych duchowych (ale też materialnych) dóbr. Te dobra są *procul dubiō* niezbędne dla (wysublimowanej) natury człowieka, co oznacza, że ich brak degraduje jego humanistyczną dymensję. O humanistycznych wartościach, które nie dadzą się na nic wymienić ani niczym zastąpić, można powiedzieć, że są w swojej specyfice absolutne; ale też w swojej niezbędności są sobie ekwiwalentne, tworząc przez to analogicznie jedną naczelną wartość.

Przyznanie się do domizny jest duchowo-intelektualnym aktem człowieka (w sensie *actus cordis intellegēntis*), ale jest także wyrazem uznania dla domizniskich wartości, co wiąże się z poznaniem jej dorobku; natomiast ona sama przyczynia się do tworzenia kulturowo-cywilizacyjnej bazy wpływającej na zachowanie i postępowanie, osądzanie i wartościowanie, myślenie i wierzenie domiznika, kształtując u niego, można by rzec, otwarty i oparty na wolności system wartości. Nie ma bowiem wartości humanistycznych, a tylko takie mieszczą się w pojęciu domizny, które rabowałyby komukolwiek wolność i otwartość na coraz to nowe wyzwania czasu. Ich radykalizm jest tak daleko

¹⁵ Niektórzy uważają, że w strukturę ojczyzny wchodzi również państwowość, co oczywiście miałoby istotne znaczenie np. dla lojalności osoby wobec władzy państwowej. Zresztą coraz powszechniej lansowane jest przekonanie o tzw. patriotyzmie konstytucyjnym jako postawie wyrażającej lojalność wobec konstytucji, z której to miałyby zrodzić się świadomość narodowa. Zob. D. Kramer, *Mensch, nicht Kulturen reden miteinander. Dialogform und Kulturprozesse*, [w:] D. Scholze (red.), *Im Wettstreit...*, s. 257.

¹⁶ Ojczyzna, jak i wszystkie inne socjalno-prawne przedmioty (stan rzeczy), należy do tzw. bytów o wielowarstwowej strukturze wewnętrznej. Ontologicznie rzecz ujmując, jest ona bytem intencjonalnym, niesamodzielnym i beczasowym.

posunięty, iż umożliwia każdemu nawet ich zanegowanie. Negacja takiego systemu wartości oznaczałaby *de factō* popadnięcie w sprzeczność, wyrzeczenie się domizny i w końcu wyparcie się własnej tożsamości narodowej.

Patriotyczna sprawność woli nie stoi w służbie prawa, a tym samym nie jest podporządkowana konstytucji państwa, ale w służbie spełniania (moralno-honorowych) zobowiązań w ramach wspólnego życia i bycia, które są wyznaczone przez zwyczaj i tradycję. Spełnianie właśnie takich zobowiązań ma najistotniejsze znaczenie dla tworzenia własnej tożsamości, bowiem to one, mieszcząc się w ramach socjalnej sprawiedliwości, nie pozbawiają osobistej wolności, dając pole do najpełniejszej integracji własnej osobowości. Dobrowolne czyny wobec domizny, nawet w ramach odwzajemniającego wyrównanie kosztów poniesionych przez nią na rzecz wyprofilowania domiznika, mogą być dokonywane jedynie w zakresie jemu stojących do dyspozycji środków, nabytych duchowych-intelektualnych zdolności i, może przede wszystkim, wykształconej sprawności woli.

Wiążąc patriotyczną postawę ze sprawnością woli oraz umiejscawiając ją na płaszczyźnie socjalnej sprawiedliwości, nabiera problematyka patriotyzmu przejrzystości, a sam patriotyzm przestaje być domeną sfery uczuciowej i przedmiotem dowolnych ocen, co więcej, staje się obiektem racjonalnych rozważań na gruncie moralności.

Wyjątkowe znaczenie dla postawy patriotycznej ma naród lub lud, gdyż jest on żywą siłą napędzającą wolę do działania, stawiając woli moralne wyzwania, które winny być spełniane celem własnego dopełnienia. Naród albo lud nigdy nie jest wartością skończoną, i w tym sensie potrzebuje działań jednostek na jego rzecz. To on przyczynia się w sposób szczególny do tworzenia tożsamości narodowej każdego człowieka.

Naród tworzy pewna większa grupa ludzi, która kieruje się wspólnymi wartościami, przede wszystkim kulturowo-cywilizacyjnymi, spajając się w moralno-ideologiczną całość¹⁷. Przez uświadomienie sobie jego wartości, jak i przyczynianie się do jego wzbogacania, wzmacnia się więź ludzi nawet wtedy, gdy wystąpią w nim partykularne dyferencje. W dłuższym procesie wzajemnego oddziaływania formuje się określony charakter narodu, jego *proprietās* oraz świadomość¹⁸.

¹⁷ Z moralno-socjologicznego spojrzenia tworzy *naród* „wielką rzeczywistością społeczną, [która jest] ponadindywidualnym tworem, tętniącym własnym życiem i pełnym wzniosłych wartości, przyciągających ku sobie jednostkę z nieprzepartą siłą jako niezbędne dla niej dopełnienie jej indywidualnej tożsamości”. T. Ślipko, *Etyka narodu*, „Rocznik Nauk Społecznych” 1990, t. XVIII, z. 1, s. 181.

¹⁸ *Świadomość narodu* nabywa swoją pełnię, jeśli wykaże się „wewnętrznie skonsolidowaną (zwartą) kategorią dóbr i wartości, [tj.] »narodową kulturą«”. *Ibidem*, s. 184.

Wpływ narodu czy ludu na tworzenie narodowej świadomości jednostek zależy w istotnym stopniu od świadomości jego samego, która jest zarazem *sī-gnum* jego wartości. Wartości narodu i ludu odnosi się jednak do jednego i drugiego w różnym stopniu. Przejawem tej różnicy jest ich postawa i siła przebiecia: naród wie jak swoje osiągnięcia i swoją wartość szanować, potrafi skutecznie realizować swoje cele i przede wszystkim stara się o narodowo-duchowe wzbogacenie jednostek; lud natomiast widzi swoją mocną stronę raczej w praktycznie zorientowanym trwaniu, a jego działanie cechuje spontaniczność, niestrategiczność, a nawet pewna naiwność¹⁹. Na narodzie ciąży powinność, przede wszystkim w tworzeniu i otwieraniu coraz to nowych możliwości swoim (w pierwszym rzędzie) narodowcom, czyli osobom aktywnie przyczyniającym się do wzbogacania dobra narodowego; lud takimi powinnościami obarczony nie jest. Silna świadomość narodu uwidacznia się w końcu w jego suwerenności i samostanowieniu o swoich (s)prawach, co należy interpretować jako jego dokonanie lub osiągnięcie. Praktycznie przejawia się takie dokonanie w pielęgnacji kultury i stwarzaniu kulturowych oraz cywilizacyjnych instrumentów i środków umożliwiających i wspomagających działanie narodowcom. I właśnie w tej funkcji naród wspiera tworzenie świadomości narodowej jednostek, te natomiast współtworzą świadomość narodu. Warunkiem, wprawdzie nie koniecznym, ale na pewno bardzo istotnym dla tego procesu, jest zwartość narodu, czyli pozostawanie w bezpośredniej więzi umożliwiającej stworzenie pewnej wielkiej narodowej rodziny i bynajmniej nie chodzi tu o nawiązanie jakiejś szczególnej więzi uczuciowej, lecz o stworzenie realnej mocy twórczej narodu²⁰. Nie należy przy tym lekceważyć uczuć, jakie przez bezpośrednie obcowanie mogą powstać i faktycznie powstają, te bowiem mogą spełniać również pozytywną rolę w procesie tworzenia narodowej tożsamości i, o ile pozostają pod kontrolą, wzmocnić moc sprawczą woli.

¹⁹ Różna (samo)świadomość narodu i ludu uwidacznia się w różnych formach bycia społecznego, przy czym „naród jest najwyższą i najpełniejszą formą społeczeństwa”. *Ibidem*, s. 182.

²⁰ Stale spadająca zwartość narodu serbołużyckiego jest uwarunkowana różnymi przyczynami, w obecnym czasie przede wszystkim migracjami i mieszanymi związkami. Dlatego szczególnie doniosłą rolę w zapobieganiu deminucji siły narodu lub ludu spełniała i ciągle spełnia więź rodzinna. Dla serbołużyckich katolików więź *jednostki – rodziców – narodu* ma również swoją rację w stwórczym planie Boga, w który wpisane są różne narody. Dlatego byłoby błędem myśleć, że wielość narodów jest wynikiem grzechu ludzi wobec Boga (por. historię wieży Babel); co więcej, wypływa ona z samej miłości Boga do człowieka. Wielość narodów mieszcząca się w zbawczym planie Boga niesie z sobą zobowiązanie ich zachowania, a tym samym zachowania własnej tożsamości narodowej. Wyrzeczenie się narodowości byłoby równoznaczne zgrzeszeniu wobec rodziców: „Bóg rozdzielił ludziom języki i kraje (...) [i] nikt nie ma prawa ich samowolnego obierania – to jest Boskie postanowienie. (...) Kto swoją rodzoną ziemię [*sēnsū: domiznę* wraz z rodziną i narodem] nie kocha..., ten zgrzeszy przeciwko czwartemu przykazaniu (...)”. J. Delan, *Sy Serb abo njejsy?*, „Krajan” 1921, nr 54, s. 33.

Zatem patriotyczna postawa mająca silne związanie ze świadomością narodową jest w dużej mierze wynikiem rozumnych działań i zachowań, które, o ile nakierowane są na dobro narodowe, przyczyniają się do integracji narodu, a tym samym do integracji samej osoby w jej humanistycznej dymensji. Działając na rzecz narodu, narodowiec odnosi podwójną korzyść, raz formuje wolę poprzez dokonywane czyny, i raz czerpie z dobra narodowego przy ich dokonaniu. Skutkiem jego dokonań jest wykształcenie własnego profilu – wyrazistego Ja; *quam ob rem hominī ad hūmānitātem adīpiscendam āctiōnes prō bonō suī nātīōnis suscipere sint.*

IV. Osiągnięcie jako łącznik dumy narodowej i patriotycznej sprawności woli

Wspólnym momentem dla uczucia dumy narodowej i patriotycznej sprawności woli jest ich odniesienie do całości czynów w ich obiektywno-pragmatycznym znaczeniu. To, że dokonania na rzecz narodu/domizny nie mogą być pozbawione racjonalności, wynika choćby ze starania o utrwalenie i pogłębianie własnej tożsamości, i to nie tylko tej narodowej, gdyż prowadzą one również do humanizacji ich sprawcy. Natomiast ramy takiej racjonalności wyznacza wspólne dobro narodowe. Tylko czyny na rzecz narodu mogą stać się dokonaniami wiążącymi dumę narodową i patriotyczną sprawność woli, przy czym to dobro nie może mieć wymyślanego przez siebie lub życzeniowego charakteru, ono musi być określone przez sam naród.

Duma i sprawność woli odnoszą się jednak do osiągnięcia zasadniczo w różnych aspektach: ta pierwsza jako psychosomatyczna reakcja, ta druga jako wynik przez siebie podejmowanych decyzji odnoszących się do czynów na rzecz dobra narodowego. W reakcji na dokonania duma, jak każde uczucie, powstaje spontanicznie, jak gdyby sfera uczuciowo-przyżyciowa została pobudzona przez bodźce płynące z poznania obiektywnie pozytywnej wartości własnych czynów. Sprawność natomiast woli jest osiągniata przez ćwiczenia, czyli w podejmowaniu praktycznych decyzji, które poświadczają, że jest ona aktywną i kreatywną siłą, działającą również, a może przede wszystkim, na rzecz samej siebie. Ich stosunek nie jest ani alternatywny, ani konieczny. Dla zintegrowanej (tzn. *procul dēfectiōne abundantīaque*) osobowości tworzą one harmonijną i wzajemnie się kompensującą całość, w której duma ma swoje *ratiō* w udanym (patriotycznym) czynie, a patriotyczna sprawność w gotowości woli do działania dla dobra narodu i domizny. Raz rozbudzone uczucie dumy narodowej animuje patriotyczną sprawność woli, przyczyniając się do zachowania jej tensji i energetyki – w tym kryje się jej spontaniczny i poniekąd przypadkowy skutek, który jednakże u zintegrowanej osoby nabiera racjonalności, ponieważ jest związany z racjo-

nalną sferą człowieka. Natomiast sprawność, jako nieugięta wolitywna moc, będąca animatorem czynów, daje dumie za pośrednictwem tychże czynów grunt do jej powstania. Jednak nadmiar dumy prowadzi do utraty kontroli nad wolą, do pewnej dezintegracji człowieka. I właśnie w zdeintegrowanej osobie pozytywny wpływ dumy nabiera wartości negatywnej i przeradza się w pychę, zarozumiałość, nadętość²¹. Dlatego uczucie dumy i zarazem patriotyczna sprawność woli łączą się przez osiągnięcie w harmonijną całość jedynie u osoby o zintegrowanej osobowości.

V. W kontekście niemiecko-serbskiej domizny

Rozważania o dumie, woli i narodowości, kłonią się tezie, że bycie dumnym ze swojej narodowości, narodu i domizny znaczy w końcu tyle co bycie dumnym ze swojego dokonania na rzecz pogłębienia własnej świadomości narodowej oraz przyczynienia się do wzmocnienia integracji i wartości narodu poprzez jego duchowe wzbogacenie, ale też przez przysporzenie dóbr materialnych i środowiskowych domiznie, które to dopiero zabezpieczą bazę pod osiągnięcie i realizowanie wyższych wartości, i tym samym podniosą jej rangę.

Z perspektywy narodowca-domiznika naród (domizna) jest postrzegany(a) poprzez jego(jej) osiągnięcia i zasługi, które przede wszystkim mają stworzyć lub/i otworzyć perspektywę na lepszą własną przyszłość, to znaczy taką, która da domiznikowi możliwość pełniejszej realizacji własnych potencji i zamiarów czy wizji, krótko: możliwość osiągnięcia względnie trwałego zadowolenia (w swoim narodzie i w swojej domiznie). Perspektywa takiej przyszłości jest kapitalnym bodźcem pobudzającym domiznika do zaangażowania swoich sił na rzecz narodowego dobra wspólnego, gdyż chodzi tu w końcu o własne dobro. Patriotyczna sprawność woli jest w dużym stopniu zależna od „poła do popisu”, jakie jej domizna stworzy. Reflektując swoje położenie i spoglądając w przyszłość oceni domiznik możliwość realizacji swojego narodowego Ja w danym kraju i z danym narodem lub narodami. Jednakże patriotyczne postawy i działania Serbołużyczan w bilateralnej domiznie muszą się liczyć z przekonaniem niemieckich współobywateli, tak iżby nie wywoływały one wśród nich wrażenia wrogości czy wręcz zdrady.

Z perspektywy kulturowo-narodowej należy stwierdzić, że dwie różne kultury i dwa różne narody: Słowian i Germanów, mogą żyć nie tylko obok siebie, ale i z sobą, tworząc integralne i nawet niezbywalne elementy jednej domizny. Takie spojrzenie na kulturowo-społeczną wielorakość domizny nie czyni ani z patrioty, ani ze społeczeństwa, schizofrenicznego bytu czy jakiejś hybrydy.

²¹ Por. przyp. 12.

Zresztą próba hybrydyzowania domizny, czyli tworzenia jakiejś kompozycji języków, kultur i nacji²², nie wydaje się ani potrzebna, ani moralnie uzasadniona. Ujęcie duchowo-kulturowego bogactwa bez narodowych preferencji i bez optyki narodowych wartości obraca się w końcu przeciwko duchowej dymensji człowieka. Chodzi po prostu o to, aby binacjonalność i bikulturowość tworzyły taką całość, której homogeniczność jest wyznaczona przez mnogość i różnorodność. Zachowanie łużyckiej dwojakości, co jest z humanistycznego spojrzenia dodatkową szansą w osobistym rozwoju, winno zatem należeć do zakresu (patriotycznego) wychowania i kształcenia, czyli do dziedzin życia starających się o duchowe dobro człowieka. Jednakże, jak każde kształcenie, wiąże się z trudem i znojem. Dlatego „skomplikowana domizna” preferuje tego, kto chce ponieść koszt dla zaspokojenia swoich duchowych potrzeb, natomiast przysparza być może niekorzyści temu, kto chce po prostu w niej żyć.

Praktycznie rzecz ujmując, należy w końcu zapytać: Czy jest faktycznie dla łużyckiego Serba niemiecko-serbska kraina domizną? Odpowiedź może być tylko twierdząca, bowiem jeśli nie ta kraina, to jaka? – Nie da się porównać sytuacji serbołużyckich potomków żyjących w Texasie (USA) czy gdziekolwiek indziej z tymi, którzy żyją w Niemczech. Tym ostatnim są obecnie stworzone może nie optymalne, ale na pewno zadowalające warunki do umacniania własnej tożsamości narodowej, tak że kulturowo-językowa bilateralność z możliwością pielęgnowania tradycyjnej słowiańskiej wzajemności jest dla patrioty i w ogóle dla każdego rozumnego człowieka najlepszym poligonem do kształtowania patriotycznej postawy. Zatem niemiecko-serbska kraina jest i dla Serbołużyczanina, i dla Niemca wielką szansą, ale tylko tak długo, jak długo państwo roztaczające ochronę nad danym krajem podejmuje działania na rzecz zachowania i umacniania obu kultur, i tym samym wspomaganie jego mieszkańców w ich humanistyczno-patriotycznym rozwoju. Dynamika patriotyzmu wynika bowiem z faktu brania i dawania, parametrem którego jest dokonanie. W tej dynamice korespondują w określonej mierze dokonania patrioty z dokonaniem domizny, które wprawdzie ze względu na moralny ich charakter są zasadniczo niemierzalne i nieporównywalne, to jednak w przypadku państwa niemieckiego jest łużyckim Serbom gwarantowana wymierna materialna pomoc (ok. 15 mln euro rocznie) na umacnianie swojej tożsamości. Dlatego nie dziwi też fakt, że młody Serb

²² Badacze serbołużyckiej kultury rejestrują wprawdzie zachodzącą kulturową i świadomościową hybrydyzację łużyckich Serbów, wskazując na ich egzystencję w permanentnej chwiejności, czyli „życia w szpagacie” (E. Tschernokosheva, *Das Reine und das Vermischte. Die deutschsprachige Presse über Andere und Anderssein am Beispiel der Sorben*, seria: Hybride Welten I, Münster i in. 2000, *passim*) czy na tworzenie się „serbskiej tożsamości (...) [jako] czegoś pomiędzy, czegoś w sobie sprzecznego” (D. Scholze, *Der Beitrag der Literatur zur Ausprägung sorbischer nationaler Identität*, [w:] E. Piech, D. Scholze (red.), *Zwischen Zwang und Beistand*, Dresden 2003, s. 264), ale nie podejmują jak dotąd żadnych prób koncepcyjnych rozwiązań, które wobec hybrydyzacji zwróciłyby uwagę na inne modele tożsamości zbiorowej.

może mieć poczucie dumy ze swojej serbskiej i jednocześnie niemieckiej dominy, może mieć poczucie związania i zobowiązania wobec obu narodów, bowiem oba (niezmieszane i nierozdzielone) są dla niego dobrem wspólnym. A i dokonania znacznej części niemieckich Łużyczan mogą być w obecnym czasie pozytywnie oceniane, dlatego wydaje się, że dla wielu serbołużyckich narodowców może być Serbska Łużyca „Krajem Szczęśliwości”²³.

Sōrabōrum Lūsatiensium nātiōnalis cōnscientia psýchologica (świadomość) multa saecula ā ideologiīs Germānōrum vexāta etiam nunc perniciosīs ratiōnibus, velut cultūs hūmānī «hybridefactiōnī» seu everything-go-theōriīs, quae illam ferē animā affectuī subōrdinant, subicitur; quā de causā nātiōnalis superbia mentis (duma narodowa) et patriōtismus, ut habitus cultīvus (postawa) voluntātis virtūte (sprawność woli) praeditus, ratōnālitate prīvantur. Hīc autem utrumque ad suum ipsum effectum prosperum (osiągnięcie) referri et cum vītā Sōrabōrum collātum breviter adumbrari temptatur.

Narodne wědomje łuziskich Serbow běše wjacore lětstotki wot germanskich ideologijow jara potłóčowane, a tež džensa podleži zahubnym trendam, kaž kulturnej hybridizaciji abo everything-go-teorijam, kotrež přirjaduju narodne wědomje husto rzyzy čućam. Tohodla je so w čuću narodneje hordosće a patriotizmje, tón jako z dokoniwosću wole wuhotowany habitus, racionalizm pozhubił. Tule pak spyta so, woboje na swójski wukon počahować a jej we wobtuku serbskeje woprawdžitosće krótko nakreslić.

Das Nationalbewusstsein Lausitzer Sorben, das jahrhundertlang durch germanischen Ideologien beeinträchtigt wurde, unterliegt auch heute negativen Einflüssen, wie Kulturhybridisierung oder everything-go-Theorien, welche es oftmals dem reinen Gefühl einordnen, sodass das Gefühl des Nationalstolzes und der Patriotismus, dieser als die mit dem Fertigkeitwillen ausgerüstete Haltung, der Rationalität entzogen werden. Hier wird dagegen ein Versuch unternommen, beide auf eigene Leistung zu beziehen und diese im Kontext der sorbischen Wirklichkeit kurz zu skizzieren.

²³ Pojęciem „Kraju Szczęśliwości” (oryg. *Kraj Zbożownecy*) określa J. Brėzan krainę, dla szczęśliwości której warunkiem wystarczającym miałyby być brak zagrożeń (zob. idem, *Krabat*, s. 85), sytość i pokój (zob. *ibidem*, s. 363) oraz zawiązanie „paktu między rozumnością a mocą” (idem, *Krabat – Druha kniha*, s. 191).